Nr. 568. Kraków, Piątek 20 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Reokach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgerd Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Teorya i praktyka

Kraków, 20 grudnia.

W swojem exposé powiedział minister Wasilewski, że »w przeciwstawieniu do bolszewickiej Rosyi P. P. S. stoi na tem stanowisku, że nie dyktatura mniejszości ma rozstrzygać o rozwiązaniu kwestyj zasadniczych, tylko konstytuanta i rząd podporządkuje się woli tej konstytuanty. My nic nie chcemy narzucić, nie chcemy sprowadzać z góry gruntownych reform społecznych, sięgających w podstawy ustroju społecznego, i wszystkie te rzeczy odsuwamy do konstytuanty. To jest zasadnicza różnica między stanowiskiem rządu sowietów, a stanowiskiem obecnego rządu polskiego«.

W teoryi ma minister Wasilewski słuszność. Różnica między rządem Lenina a Moraczewskiego istnieje niewątpliwa i bardzo znaczna. Praktyka jednak nie zupełnie pokrywa się z tą teoryą.

Wbrew zasadzie nie narzucania niczego społeczeństwu i oddania wszelkich rozstrzygnięć konstytuancie, każdy dzień przynosi rozstrzygnięcia rządu, które nazwałbym wprawdzie »tymczasowemi«, sięgają jednak bardzo głęboko w ustrój społeczny, przesądzając pod wieloma względami przynajmniej kierunki aktów, które przeciw niemu w niedalekiej przyszłości mają być wykonane.

Cennik płac, które ustalił prezydent ministrów Moraczewski dla kolejarzy, obok gospodarczego znaczenia ma także społeczne. Pozornie nie sięgnięto tu w głąb stosunków i nie naruszono w niczem ich podstawy. Ale tylko pozornie. W rzeczywistości bowiem proklamowanie tego cennika otworzyło na ścieżaj bramy bardzo głęboko sięgającemu przewrotowi, który wyraził się w postanowieniach, aby całą organizacyę służby kolejowej oprzeć na zasadzie równości nietylko obywatelskiej, ale funkcyjnej wszystkich pracowników i na większości, rozstrzygającej o obsadzaniu wszystkich stanowisk od dyrektora do zwrotniczego i lampiarza. Hierarchia kwalifikacyj, obowiązków i odpowiedzialności została w ten sposób skasowaną, z nią zaś razem karność służbowa i sprawność działania.

Niewidziany nigdzie cennik płac pracowników kolejowych spowodować musiał niespotykane nigdzie taryfy kolejowe, które ułożone tak, jak się to zapowiada, będą oznaczały nie co innego, jak zredukowanie istniejącej siły komunikacyjnej w państwie przynajmniej o połowę.

Podczas gdy komisarz ludowy południowo-słowiański znosi opłaty pocztowe dla dzienników, socyalistyczny minister polski obarcza je haraczem, wobec którego osławiony w swoim czasie stempel austryacki był drobiazgiem. I to dzieje się w czasie powszechnej gwałtownej demokratyzacyi, kiedy dziennik przestał być zbytkiem posiadających, a stał się codzienną potrzebą wszystkich.

Niesłychane, zupełnie niegospodarcze i rujnujące społecznie podnoszenie taryf tłumaczą wtajemniczeni tem, że rząd zirytowany małą wydatnością pożyczki państwowej, tą drogą pragnie klasy posiadające nauczyć »moresu«. Ale że ta droga prowadzi nietyle do przekonania posiadających o zbawienności reform Moraczewskiego, ile do ruiny życia gospodarczego i podcięcia podstaw życia kulturalnego w społeczeństwie, o tem zdaje się w rządzie myślano i mówiono niewiele.

Przyjmując za podstawę tylko te cenniki płac, które dotąd poustanawiał rząd Moraczewskiego, budżet państwa polskiego wynosiłby 17 miliardów marek rocznie, więc dwa razy więcej niż budżet imperyum rosyjskiego przed wojną, półtora raza więcej niż budżet Rzeszy niemieckiej w ostatnim roku pokoju... Płynące z tego budżetu obciążenie podatkowe na głowę, wynosiłoby czterdzieści razy więcej niż w carskiej Rosyi, piętnaście zaś razy więcej niż w Niemczech... A przecież budowa państwa nie zaczęła się jeszcze naprawdę... Jeszcze nie wydano ani jednej marki ze skarbu polskiego na zakupno jednego karabinu lub armaty. Jeszcze nie zbudowano ani jednej lokomotywy, jeszcze nie położono jednego kilometra nowego toru kolejowego...

O tem, aby rząd Moraczewskiego równocześnie z ustanawianemi wydatkami otwierał także jakiekolwiek źródła dochodów społecznych, nie udało się nam usłyszeć ani razu. W takim razie wolno zapytać, kto i z czego będzie pokrywał te olbrzymie wydatki? O kredycie zagranicznym na podstawie takiego budżetu nie ma co marzyć. Jest to bowiem budżet typowego utracyusza, który nie kwalifikuje się do samoistnego gospodarstwa.

Ale gdyby szło tylko o ekonomiczną stronę reform Moraczewskiego, to mimo ich absurdalności nie przedstawiałyby one zbyt poważnego powodu do rozpaczy. Właśnie bowiem dla ich głębokiej niedorzeczności ekonomicznej musiałyby one bardzo rychło runąć. Ale rzecz ta ma drugą stronę o wiele niebezpieczniejszą. Reformy te mianowicie podniecają w niezwykły sposób wyobraźnię najszerszych mas, które nie są dość oświecone, aby mogły zrozumieć ich niemożliwość. Rząd Moraczewskiego może pewnego dnia upaść, ale spadek po nim pozostanie w postaci ugruntowanej już w pojęciach szerokich mas zasady, że minimum pracy powinno zawsze odpowiadać — maximum płacy... Kto podejmie walkę z takiem wyobrażeniem i ile ona będzie kosztowała?

Rząd dzisiejszy dwiema drogami zdąża do utrwalenia swojej pozycyi w masach: organizując i uzbrajając milicyę partyjną i dezorganizując pojęcia mas o pracy i zarobku. Nic nie znaczy, że rząd Moraczewskiego uznaje zasadę demokratyczną większości, że żadnych reform rzekomo nie chce narzucać itd., cel bowiem, do którego zmierza, jest — skrajnie rewolucyjny. Nie przeczymy, że utrzymanie zasady większości ma we wszelkich warunkach swoje wielkie znaczenie. Ale w ostatniej instancyi musi być rzeczą zupełnie drugorzędną, czy decyzya o zrujnowaniu kultury i cywilizacyi w Polsce ma mieć formę uchwały jakiejś reprezentacyjnej większości, czy też autokratycznych dekretów, wydawanych przez — jakiś »sowiet sowietów«.

Wiadomości z Warszawy.

WYJAZD KOMENDANTA PIŁSUDSKIEGO DO KRAKOWA.

Warszawa, 19 grudnia (PAT). Dzisiaj wieczorem ma komendant Piłsudski wyjechać do Krakowa.

KONFERENCYE PROF. GRABSKIEGO Z PIŁSUDSKIM.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). »Kuryer Warszawski« donosi:

Wczoraj o godz. 2 po południu delegat Komitetu Narodowego w Paryżu prof. Grabski przedstawił komendantowi Piłsudskiemu wyniki swoich rokowań ze stronnictwami. W tej sprawie prof. Grabski w dalszym ciągu konferować będzie z komendantem Piłsudskim.

GABINET TRÓJDZIELNICOWY.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). »Kuryer Poranny« donosi:

W sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego komendant Piłsudski nie żywi nadziei, aby rzecz tę można było doprowadzić do dobrych wyników. Bezpłodne dotychczasowe próby, czynione w tym kierunku, są źródłem pesymizmu komendanta. Mimo to naczelnik państwa nie będzie przeszkadzał tym, których dobrym zamiarom ufa, a którzy wierzą, iż skonstruowanie gabinetu koalicyjnego dojść może do skutku. Inną jest kwestya stworzenia gabinetu »trójdzielnicowego«. Naczelnik państwa ma tutaj podstawy do pewnych przypuszczeń i wierzy nawet, że powstanie trójdzielnicowego rządu jest kwestyą niezbyt długą. Otrzymuje się wrażenie — pisze dalej »Kuryer Poranny«, — że rokowania, prowadzone między delegatem Komitetu Narodowego w Paryżu Grabskim, a naczelnikiem państwa, doprowadzą do pewnych konkretnych wyników.

STOSUNEK POLSKI DO KOALICYI.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Po ukończeniu wczorajszego posiedzenia ministrów odbyła się wczoraj późnym wieczorem narada polityczna, w której uczestniczyli oprócz komendanta Piłsudskiego prof. dr Grabski i minister spraw zagranicznych Wasilewski. Jak się dowiaduje »Kuryer Warszawski«, przedmiotem narad była sprawa stosunku państwa polskiego do koalicyi. W związku z tem miały zapaść konkretne decyzye.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Dzisiaj w nocy wyjeżdża do Paryża delegacya dyplomatyczna dla przeprowadzenia pertraktacyj z Komitetem Narodowym w Paryżu i z rządami koalicyi. Wysłanie delegacyi nastąpiło po ostatecznem porozumieniu się naczelnika państwa z delegatem Komitetu Narodowego w Paryżu, prof. Grabskim.

ZATRZYMANIE POLSKIEJ DELEGACYI WOJSKOWEJ PRZEZ NIEMCÓW.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Władze wojskowe otrzymały wczoraj wiadomość telegraficzną, że jadących na spotkanie generała Hallera podpułkownika Fabrycego, majora Mackiewicza, porucznika Grzędzielskiego i por. Kadena zatrzymały niemieckie władze wojskowe i polityczne w Toruniu i nie pozwoliły im na dalszą podróż do Gdańska. Wobec tego członkowie delegacyi wracają do Warszawy.

Dzienniki donoszą, że kancelarya komendanta Piłsudskiego do wczoraj nie otrzymała urzędowej wiadomości o wylądowaniu wojsk Hallera.

PRZYJAZD POSŁA NIEMOJEWSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Wczoraj przyjechał do Warszawy poseł polski przy rządzie niemieckim p. Niemojewski. Podróż z Berlina odbył on zupełnie dobrze. Niemcy nie czynili mu żadnych przykrości. Hr. Kessler, który zastał p. Niemojewskiego jeszcze w Berlinie, wyraża się z wielkiem uznaniem o przestrzeganiu przez Polaków wszelkich przywilejów dyplomaty. Podróż odbył hr. Kessler również bez wypadku a wiadomości, jakie się pojawiły w prasie o zerwaniu szyn przed jego pociągiem i wyszydzeniu go, są nieprawdziwe.

DEPUTACYA LITEWSKA U KOMENDANTA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). W sprawie akcyi wojska polskiego na Litwie zjawiła się wczoraj u komendanta Piłsudskiego delegacya rdzennych Litwinów, zamieszkałych w Polsce, złożona z pp. Mairynsa, Powilanisa, Błażewicza i p. Belińskiej. Delegacya prosiła, aby akcya wojska polskiego na Litwie prowadzona była w porozumieniu z władzami litewskiemi. Naczelnik państwa w odpowiedzi zaznaczył, że jednakże na Litwie są okręgi, zamieszkałe przez Polaków i okręgi te muszą należeć do Polski. Pozatem naczelnik państwa akcentował w swej odpowiedzi konieczność zgodnego współżycia obu narodów.

OBSADZENIE OBEROSTU.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Rząd polski otrzymał od generała Hoffmana prośbę o natychmiastowe obsadzenie prowincyj, będących pod zarządem Oberostu, komisarzami polskimi.

DEKRETY W SPRAWIE WYBORÓW.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). »Monitor Polski« ogłasza następujący dekret:

Na wniosek ministra spraw wewnętrznych przekazuję krajowemu Sądowi wyższemu w Krakowie związane z wyborami do Sejmu ustawodawczego funkcye Sądu Najwyższego, według art. 24 i 42 ordynacyi wyborczej, w zastosowaniu do okręgów wyborczych w Galicyi.

Podpisano: Naczelnik państwa J. Piłsudski, prezydent ministrów J. Moraczewski, minister spraw wewnętrznych Thugutt.

Warszawa, 19 grudnia 1918.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). »Monitor Polski« ogłasza dekret, postanawiający, że terminy przewidziane w art. 43, 47, 51, 54 ordynacyi wyborczej do Sejmu ustawodawczego, przedłużają się na 10 dni. Dekret podpisany jest przez naczelnika J. Piłsudskiego.

NARODOWY ZWIĄZEK ROBOTNICZY W OPOZYCYI.

Warszawa, 17 grudnia. Na konferencyi krajowej N. Z. R., odbytej 15 grudnia b. r. w sprawie rządu, powzięto uchwałę, która świadczy, iż N. Z. R. przeszedł do opozycyi względem rządu. — Odnośne uchwały brzmią:

Konferencya krajowa N. Z. R. stwierdza, iż gabinet p. Moraczewskiego absolutnie nie wykonał programu rządowego, zawartego w oświadczeniu prezydenta ministrów, oraz zapowiedzi naczelnika państwa, Piłsudskiego, a mianowicie:

Nie przeprowadził ostatecznego zjednoczenia ziem polskich w jeden organizm państwowy.

Nie zdołał utworzyć trójdzielnicowego rządu ludowego.

W sposób karygodny zaniedbał wyzyskania pomyślnego dla rozwiązania sprawy polskiej położenia międzynarodowego.

Nie powołał do życia silnej i jednolitej armii, opartej na poborze przymusowym, a przez to odsłonił granice Polski dla napadów nieprzyjacielskich, a ludność kresów naraził na rzezie i zniszczenie.

Wystawił szerokie masy proletaryatu i powracających z Niemiec robotników na głód i nędzę przez zaniedbanie nawiązania stosunków z państwami koalicyi, od których jedynie Polska mogła już dotychczas otrzymać żywność i surowce do uruchomienia przemysłu.

Wprowadza anarchie i bezrząd przez lekkomyślne obsadzanie stanowisk odpowiedzialnych w administracyi kraju ludźmi, pozbawionymi wszelkich kwalifikacyj moralnych i umysłowych, tylko z racyi ich przynależności partyjnej.

Utrudnia ludowi polskiemu wyrażenie jego istotnej woli w Sejmie ustawodawczym przez niezwykle skombinowaną ordynacyę wyborczą.

Uprawiając ściśle partyjną politykę, nie potrafił zdobyć zaufania publicznego i kredytu, koniecznego dla zapełnienia skarbu państwowego, następstwem czego jest zastój w życiu okonomicznem, głodzenie wojska i robotników.

Przez niewypłacenie pensyj pracownikom państwowym wprowadza demoralizacyę i korupcyę do życia publicznego.

Konferencya N. Z. R. protestuje przeciwko tworzeniu obok istniejącej policyi państwowej tak zwanej »milicyi ludowej«, która niema być niczem innem, jak zamaskowaną bojówką partyjną, utrzymywaną przez rząd.

Wobec powyższych niezbitych faktów, konferencya krajowa Narodowego Związku Robotniczego domaga się natychmiastowego ustąpienia partyjnego gabinetu Moraczewskiego i powołania bezzwłocznie trójdzielnicowego, prawdziwie ludowego rządu.

DZIENNIKARZE ANGIELSCY U MINISTRA MORACZEWSKIEGO.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Dziennikarze angielscy pp. Jeffries i Walter Hiat, którzy przybyli do Warszawy, byli wczoraj wieczorem na oficyalnej audyencyi u prezydenta ministrów.

DELEGACI WARSZAWSCY WE LWOWIE.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych pp. Leon Chrzanowski i Józef Wasserzug, delegowani do Lwowa celem zebrania szczegółowych relacyj o przebiegu wydarzeń, jakie tam zaszły w ubiegłym miesiącu, nadesłali do Warszawy wiadomość, że odbyli już szereg konferencyj z władzami wojskowemi i cywilnemi polskiemi. Po ustaleniu następnie po tych konferencyach programu swej działalności, delegaci odbyli narady z miejscowymi działaczami żydowskimi. — Szczegółowe sprawozdanie o swej działalności przedstawią delegaci dopiero po powrocie do Warszawy. Narazie można zaznaczyć, że konferencye delegatów warszawskich odkryły wiele ciekawych szczegółów, które sprawę wydarzeń lwowskich w odmiennem niż dotychczas stawiają świetle.

Nieprzyjęta dymisya szefa sztabu.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Szef sztabu generalnego wojsk polskich wniósł prośbę o dymisyę, której wódz naczelny nie przyjął. Na ponownie wniesioną prośbę pisemną generał Szeptycki otrzymał następującą odpowiedź wodza:

Wódz naczelny wojsk polskich. Belweder, 18 grudnia 1818.

Do pana generała dywizyi Stanisława Szeptyckiego, szefa sztabu generalnego w Warszawie.

Na podanie Pana o dymisyę, wniesione dnia 17 bm., udzielam odpowiedzi odmownej. Polecam Panu dalsze spełnienie czynności szefa sztabu generalnego, nie widzę bowiem żadnej przyczyny, z działalności Pana płynącej, dla której nie miałbym Go darzyć zaufaniem, z jakiem powierzyłem Mu tę ważną w życiu wojska polskiego pracę. **Piłsudski.**

Wyłuszczając motywy, które go były skłoniły do wniesienia prośby o zwolnienie ze stanowiska szefa sztabu generalnego, przedłożył był generał Szeptycki następującą prośbę:

Do naczelnego wodza wojsk polskich, komendanta Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Odmowną odpowiedź naczelnego wodza na moje podanie o zwolnienie mnie ze stanowiska szefa sztabu generalnego, przyjąłem jako żołnierz do wiadomości, polecenie mi pełnienia dalszej służby wykonam, z niżej jedakże podanych powodów upraszam raz jeszcze o zwolnienie mnie z obecnego stanowiska. Powody tej ponownej prośby są następujące:

Artykuł »Gazety Warszawskiej« z dnia 16 bm. zarzuca mi, jako szefowi sztabu generalnego wojsk polskich, zdradę kraju. »Gazeta Warszawska« jest oficyalnym organem narodowej demokracyi a artykuł inspirowany celowo przez partyę, której ze względów politycznych na natychmiastowej zmianie składu dowództwa zależy. Głęboko dotknięty w moim honorze wojskowym, osobistym i rodowym, uważam dalszą pracę na tem odpowiedzialnem stanowisku wobec wstrętu, jakiego nabrałem do tych niskich, niehonorowych sposobów za niemożliwe. Zechce pan komendant wejść w przytoczone tutaj powody i zwolnić mnie ze stanowiska, które starałem się wiernie i według moich najlepszych sił wypełniać.

Przegląd wojskowy Polaków w Wiedniu

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). Dzienniki zamieszczają wezwanie pełnomocnika wojskowego państwa polskiego w Wiedniu, wzywając obywateli państwa polskiego, urodzonych w latach 1883 do 1900, przebywających w Wiedniu, do jawienia się przed komisyą przeglądową.

Wyjazd Paderewskiego do Gdańska i Warszawy.

Lozanna, 20 grudnia (Tel. pryw.) Agencya Polska w Lozannie otrzymała w dniu 19 bm. z Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu następujący telegram:

Paderewski wyjechał z misyą Komitetu Polskiego w Paryżu. Przybędzie do Gdańska prawdopodobnie **w poniedziałek dnia 23 grudnia br. Z Gdańska uda się do Poznania, a następnie do Warszawy.**

Wojsko polskie we Włoszech.

Medyolan, 20 grudnia (Tel. wł.) »Corriere della Sera« donosi z Rzymu, że pierwszy pułk polski w sile 4.000 ludzi, gotów do marszu, znajduje się w Santa Maria Canua Vetere. Inne pułki polskie formują się w okolicach Medyolanu i Turynu. **Liczą one z górą 30.000 ludzi.** Nadto ochotnicy polscy, którzy brali udział w ostatnich walkach, koncentrują się w Brescyi. **Pierwszy pułk** uda się do Polski przez jeden z portów francuskich, **skąd popłynie wprost do Gdańska.** Inne pułki pójdą do Polski najprawdopodobniej **przez** Austryę. Zarówno Polski Komitet Narodowy, jak i delegacya wojsk polskich wyraziły publicznie rządowi włoskiemu podziękowanie za życzliwą pomoc, udzieloną w formowaniu korpusu polskiego.

Stany Zjednoczone o Polsce.

Poznań, 20 grudnia (Tel. pryw.) Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu otrzymała od Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu depeszę następującej treści:

W dzienniku nowojorskim »The World« ukazał się artykuł p. t. »Przyszła Polska«, jako wywiad z leaderem partyi republikańskiej w senacie Stanów Zjednoczonych Henrykiem Lodge. Sformułował on w następujący sposób **warunki pokoju, dotyczące Polski:**

Musimy mieć Polskę wolną i niezależną, zamieszkałą przez naród polski. Musi to być **Polska wielka,** obejmująca wszystkie terytorya, na których przeważa ludność polska, a nie Polska mała z królem Habsburgiem, którąby była Polską niemiecką i nad którą przyjaciele Niemiec **pracują obecnie otwarcie i skrycie tutaj i za granicą.** Musimy mieć Polskę, **dostatecznie odporną,** którąby nietylko była przedmurzem dla ekspanzyi niemieckiej na wschód, **lecz także pomocą i ochroną Rosyi.** To musi być Polska dostatecznie silna, aby mogła odeprzeć w Europie środkowej wszelkie ataki przeciwko wolności i cywilizacyi, **tak jak** dawniej odpierała inwazye tureckie.

Komendant Piłsudski o Galicyi wschodniej.

Warszawa, 20 grudnia. (PAT.) Dzienniki tutejsze przynoszą szereg uwag, wypowiedzianych przez Piłsudskiego do swego otoczenia w rozmowach na temat położenia w Galicyi wschodniej:

»Sądząc z wiadomości, napływających z Galicyi — powiedział komendant Piłsudski — »przypuszczam, że sytuacya we Lwowie nie jest tak groźną, jak się to przedstawia. Przy energicznem prowadzeniu akcyi wojskowej Lwów będzie zabezpieczony. Walki w Galicyi wschodniej prowadzone były stale przeciw przeważającym siłom nieprzyjacielskim i prawie zawsze, jak stwierdzają raporty, z powodzeniem«.

Za najważniejszą sprawę dla Lwowa uważa komendant Piłsudski sprawę aprowizacyi tego miasta, okolica bowiem Lwowa jest zniszczona, a dowóz utrudniony.

»Co do obsadzenia wojskiem większej połowy Galicyi wschodniej, to na razie nie da się ono przeprowadzić. Wysyłane wciąż na wschód wojsko, jest jeszcze niewystarczającem co do liczby. Zapotrzebowanie na nasze wojsko jest bardzo duże i to we wszelkich kierunkach i na wszystkie fronty. Mamy nie jeden tylko Lwów do obrony.

Z dalszych opinij komendanta Piłsudskiego co do obrony Lwowa, dowiadujemy się, że potępia wiadomości, podawane przez prasę, które mogą być zrozumiałe, jako oznaki naszej słabości. »Oczywiście co do wojsk, walczących w Galicyi wschodniej, nie zachodzi potrzeba sugestyonowania wroga, że wojska tam są bardzo duże. Wojsko to swoją organizacyjną i techniczną przewagą, a przedewszystkiem swoim doskonałym duchem, jaki wszechwładnie panuje w jego szeregach, stawia skuteczny opór wrogowi«.

O organizacyi wojska w kraju, wyraził się komendant Piłsudski w sposób następujący:

»Z jednej strony jestem zupełnie zadowolony, a mianowicie co do obecnego stanu liczebnego. Liczba ta przekracza moje obliczenia. Sądziłem, że rząd dzisiejszy rozporządza znacznie mniejszymi szeregami, szczególnie gdy porównam stan liczebny wojska w chwili mego przybycia do Warszawy. Rozporządzałem wtedy zaledwie 4.000 ludzi. Dziś mogę powiedzieć, że zaczynam lżej oddychać, że Polska wyszła szczęśliwie z pierwszego groźnego stanu, w jakim znachodziła się wobec braku siły zbrojnej w pierwszych chwilach swego samodzielnego bytu. Z drugiej jednak strony mam pewną troskę co do wojska. W Polsce nie było dla wojska tego, co się nazywa »tabula rasa«. — Trzeba było jednak wojsko zlepiać z najrozmaitszych części. Nadto przedstawiały się trudności już na początku, przy budowie armii«.

O stosunku społeczeństwa do wojska wyraził się komendant w sposób następujący:

»Społeczeństwo polskie jest antimilitarne — odzwyczaiło się od współżycia z wojskiem. — Tendencya wciągnięcia wojska do dyskusyi politycznej, jest niesłychanie trudna. — Z wojskim naszem trzeba obchodzić się bardzo ostrożnie«.

W dalszym ciągu omawiał Piłsudski sprawę bezrobotnych, którą uważa za jedną z najważniejszych. Jest ona bardziej paląca, niż inna. Trudności z bezrobotnymi będą miały wszystkie państwa. My może będziemy mieli jednak większe trudności, spadają bowiem na nas obowiązki, zaciągnięte nie przez nas, względem obywateli państwa polskiego: inwalidzi z obcych armij, zasiłki i zapomogi, wreszcie niewypłacone pensye i emerytury za służbę, pełnioną nie dla nas, — to wszystko obciąża bardzo dotkliwie budżet naszego państwa. Gdy się doda masy robotników, powracających z Niemiec, demobilizowanych żołnierzy obcych armij, a masy te liczą się na setki tysięcy, będziemy mieli bardzo trudną do rozwiązania kwestyę bezrobotnych. Przewidywałem ją od dawna i stawiałem ją na czoło wszystkich innych naszych zagadnień. Kto w Polsce, choć do połowy, rozwiąże sprawę bezrobotnych, ten będzie rządził w Polsce. Wobec zimy nie można rozpoczynać robót publicznych. Palącą też potrzebą jest kwestya mieszkań dla bezrobotnych. Ja zrobiłem wszystko, co tylko byłem w stanie. Zwróciłem się z usilnem domaganiem się do prezydenta ministrów, aby jak najprędzej zaradził jednorazowo biedzie i stopniowo starał się o warsztaty pracy dla bezrobotnych. — Ale bez żywego współudziału całego społeczeństwa i jego pomocy, nie wyobrażam sobie, aby tę największą naszą sprawę można było skutecznie załatwić«.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 20 grudnia.

Prezydent Federowicz po otwarciu obrad zakomunikował Radzie, że otrzymał prywatną wiadomość, iż prawdopodobnie dzisiaj rano przyjedzie do Krakowa Naczelnik Piłsudski z Warszawy. Jeżeli istotnie przyjazd ten nastąpi, to prezydent wraz z wiceprezydentami powita naczelnika imieniem miasta i zaprosi go do oficyalnego odwiedzenia Krakowa. Obecny przyjazd Naczelnika Piłsudskiego ma bowiem charakter czysto wojskowy.

ZAPROSZENIE WILSONA DO KRAKOWA.

Z kolei prezydent Federowicz zawiadomił Radę, iż ze strony bardzo poważnej otrzymał wiadomość, że prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej Wilson, przyjedzie prawdopodobnie do Warszawy. (Huczne oklaski). Kiedy Wilson przybył do Europy, wysłał do niego prezydent miasta depeszę powitalną. (Oklaski). Z okazyi przyjazdu Wilsona do Warszawy prezydyum m. Krakowa wnprosi go, aby także zechciał odwiedzić nasze miasto (oklaski) i w tej sprawie zwróci się do p. Paderewskiego, by zechciał być orędownikiem naszym w tej sprawie (oklaski) i w naszem imieniu zaprosił Wilsona do Krakowa. (Oklaski).

EPIDEMIA TYFUSU PLAMISTEGO.

Przed porządkiem dziennym złożył z kolei sprawozdanie fizyk dr J a n i s z e w s k i o stanie zdrowotności w mieście, a nawej o groźnym stanie epidemii tyfusu plamistego. Epidemia ta przybrała charakter bardzo groźny. Liczba chorych wynosi dotychczas w bieżącym roku 163 wśród cywilnych, a przeszło 180 wśród wojskowości. Groźny stan rozpoczął się w listopadzie br. W grudniu br. zachorowały dotychczas 94 osoby. Śmiertelność wynosi 8 i pół procent. Siedlisko tyfusu było w barakach wojskowych i w aresztach sądowych. Najwięcej wypadków zaszło dotychczas na Kazimierzu, Podgórzu i Wesołej, przeważnie wśród kolejarzy i powracających żołnierzy. W Krakowie zachorowało naraz 19 żołnierzy po powrocie z frontu. Mieszkali oni prywatnie. Walka z tyfusem plamistym jest walką z wszami. W tym kierunku wydano szereg zarządzeń i urządzono kilka odwszawiarni. W szpitalu OO. Bonifratrów przygotowano dla chorych 300 łóżek. Referent zakończył sprawozdanie szeregiem postulatów pod adresem prezydyum miasta, przedewszystkiem zaś domagał się gruntownego odczyszczenia miasta. Lekarze dzielnicowi mają obowiązek urządzanie rewizyj sanitarnych mieszkań i oczyszczać je ewentualnie przymusowo. Czynione są także próby szczepienia ochronnego. Wielkie usługi w całej akcyi może oddać w tej sprawie prasa. Dr Janiszewski przedłożył wreszcie wniosek, upoważniający lekarzy dzielnicowych do przeprowadzania przymusowego odczyszczania brudnych mieszkań i odwszawiania domowników.

Sprawozdanie dra Janiszewskiego wywołało ożywioną dyskusyę. Przemawiali radcy pp.: dr Kepler, dr Kaplicki, W. Ostrowski, Konopiński, wiceprezydent Sare i st. radca bud. miejskiego p. Kłeczek. Mowcy wypowiadali poważne zarzuty w sprawie nieporządków i brudu w mieście, domagali się oczyszczenia ulic, uregulowania i uporządkowania Młynówki, dalej izolowania wszystkich osób w takich mieszkaniach, gdzie zdarzył się wypadek tyfusu plamistego, wreszcie atakowali Zakład czyszczenia miasta.

St. radca Kłeczek wyjaśnił, że sprawa regulacyi Młynówki utknęła z tego powodu, ponieważ w roku 1914 zajęła ją wojskowość i urzędnicy budownictwa miejskiego nie mieli do niej przystępu. Od dwóch miesięcy odbywa się odczyszczanie koryta Młynówki. Prace wykonano już na przestrzeni 3 kilometrów, mianowicie od szkoły kadeckiej do drogi bronowickiej.

Po wyjaśnieniach p. Kłeczka, przyjęto wniosek dra Janiszewskiego.

ZAKUPNO BYDŁA RZEŹNEGO.

St. radca magistratu, dr Z a w a d z k i, przedłożył Radzie miejskiej wniosek komisyi administracyjnej, który upoważnia gminę miasta Krakowa do przystąpienia do Związku Spółek producentów bydła i trzody »Dobytek« w charakterze spólnika. Udział gminy ma wynosić półtora miliona koron. Komisya aprobowała regulamin, na podstawie którego wpływ gminy w tej spółce został zabezpieczony. Sprzedaż bydła, zakupywanego wprost od producentów, odbywać się będzie przy pomocy krakowskiej kasy targowej.

R. m. W a j d a oświadczył się za wolnym handlem bydłem i trzodą i zgłosił wniosek, aby opłaty na rzecz byłego Zakładu dla obrotu bydłem zostały zniesione.

R. m. dr F r ü h l i n g przytoczył szereg zarzutów przeciwko postępowaniu b. Zakładu dla obrotu bydłem.

Również r. m. B i a l i k wystąpił przeciwko tworzeniu nowej centrali, która będzie znowu podrażać towar podobnie, jak to czynił dawny Zakład dla obrotu bydłem.

R. m. dr W a s u n g zgodził się na surową krytykę lichwiarskiej działalności dawnego Zakładu obrotu bydłem dzięki gospodarce austryackiej. Obecnie gmina musi przystąpić do proponowanej spółki ze względu na wydaną w tej sprawie ustawę przez P. K. L., aby się ratować na przyszłość. Mowca nie sądzi, aby obecna chwila tak zmieniła ludzi, iżby bądź obszarnicy, bądź rzeźnicy i masarze, stali się takimi przyjaciółmi konsumentów, za jakich obie strony chcą uchodzić.

Przemawiali dalej r. m. Kosobudzki, Bialik, Misiołek, Chwastek, Färber, dr Bobrowski, Tabaczyński, dr Julian Nowak, poczem dłuższych wyjaśnień udzielił referent dr Zawadzki. Wniosek większością głosów przyjęto. — Do Rady nadzorczej »Dobytku« wybrani zostali pp.: Wasung, Breyer, Klemensiewicz i Wajda.

REGULAMIN OBRAD RADY M. KRAKOWA.

R. m. H a ł a t k i e w i c z przedłożył następnie projekt nowego regulaminu obrad Rady m. Krakowa. Zawiera on między innemi nowe postanowienie, że wnioski, które z poprzednich posiedzeń Rady miasta spadły, mają być przy zwołaniu nowego posiedzenia w całości w porządku dziennym radcom miejskim doręczone. Wnioski takie mają być na najbliższem posiedzeniu, o ile możności przed innymi, wzięte pod obrady. Sprawy, objęte porządkiem dziennym, mogą być z niego usunięte tylko za zgodą Rady miasta.

Wszelkie wnioski członków Rady w sprawach, nieobjętych porządkiem dziennym, należy zgłaszać na piśmie przed otwarciem posiedzenia, a rozpatrywać się je będzie dopiero po wyczerpaniu porządku dziennego, chyba, że Rada m. większością trzech czwartych głosów uchwali natychmiastowe ich rozpatrywanie. Również interpelacye należy zgłaszać w zasadzie na piśmie przed porządkiem dziennym. Przewodniczący winien na interpelacyę odpowiedzieć na tem samem lub najbliższem posiedzeniu.

Regulamin cały z nieznacznemi poprawkami przyjęto.

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA.

Radca magistratu dr R o i n e r przedłożył z kolei projekt ustawy o opłacie od psów, poczem po jej uchwaleniu wiceprezydent S a r e przedłożył wnioski komisyi tramwajowej w sprawie utworzenia jednolitej taryfy tramwajowej. Nowa taryfa przedstawia się następująco: Bilety dla dorosłych 40 h, dla dzieci i uczniów 20 h. Abonamenty: miesięczne 10 K, kwartalne 48 K, roczne 170 K, karty szkolne miesięczne 6 K, bloki (50 biletów) 15 K, bloki (10 biletów) 3 K, karty robotnicze miesięczne 6 K. Równocześnie zaprowadzono zniesienie I. i II. klasy, a wprowadzenie jednolitych wozów tramwajowych.

Po obszernej dyskusyi wnioski komisyi uchwalono.

Wreszcie odczytano nagły wniosek r. m. K r z e t u s k i e g o, Adelmanna i tow., protestujący przeciwko nowej taryfie pocztowej, wydanej przez rząd warszawski. R. m. dr Krzetuski obszernie umotywował ten wniosek, podnosząc, że kurs jednej marki policzono w tej taryfie na 1 K 75 h, co ogromnie krzywdzi były zabór austryacki.

R. m. D a s z y ń s k i oświadczył, że nowe zwyżki pocztowe będą zniżone do pewnej roztropnej (sic!) wysokości. Mowca zgodził się na to, że kurs marki 1 K 75 h jest krzywdą dla Galicyi. Mowca oświadczył się za ustanowieniem pewnego stałego kursu marek dla Galicyi na korzyść koron.

Nagłość i wniosek sam uchwalono.

Wniosek o nazwę ulicy Starowiślnej na ulicę Wilsona przekazano komisyi.

Na tajnem posiedzeniu uchwalono szereg spraw osobistych.

Na tajnem posiedzeniu po dłuższej dyskusyi proponowane nominacye przekazano osobnej komisyi, która je przedłoży na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej i na tem posiedzenie odroczono.

KRONIKA.

Kraków, 20 grudnia.

PRZYJAZD NACZELNIKA PIŁSUDSKIEGO DO KRAKOWA. Naczelnik Piłsudski przybędzie dziś o g. 8'5 rano specyalnym pociągiem ze swoim sztabem do Krakowa. Na dworcu kolejowym w sali przyjęć oczekiwać będą Naczelnika prezydyum P. K. L., prezydent m. Krakowa Federowicz z gronem radców miejskich, komisarz powiatu krakowskiego Biesiadecki, gen. dyw. Gołogórski ze sztabem, gen. Madziara i dyr. policyi Krupiński. Naczelnik Piłsudski po przywitaniu uda się do gmachu starostwa i w dwie godziny po przyjeździe będzie udzielał posłuchań.

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ POLSKIEGO STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO odbędzie się w Krakowie w n i e d z i e l ę, 22 bm. w sali magistratu na 2 piętrze. Porządek dzienny obejmuje:

1) Zjednoczenie Polsk. Str. Demokr. w Galicyi z Polsk. Str. Dem. w Warszawie w Polskie Stronnictwo Państwowo-Demokr. z siedzibą w Warszawie.

2) Program i statut organizacyjny projektowanego stronnictwa.

3) Wybór delegatów na zjazd do Warszawy na dzień 29 grudnia.

4) Sytuacya przedsejmowa.

Posiedzenie odbędzie się o godzinie 10 rano.

Prezydyum prosi członków Rady naczelnej, do której należą także wszyscy byli posłowie parlamentarni i sejmowi z grupy Polskiej Demokracyi, aby nie czekając na pisemne zaproszenie, które z powodu obecnego funkcyonowania poczty, może im nie być doręczone, aby ze względu na donosłość sprawy wzięli niezawodny udział w niedzielnem posiedzeniu.

DO PARYŻA wyjechał z Krakowa prof. uniwersytetu krakowskiego dr Siedlecki imieniem K. B. K. w sprawie żywności i odzieży dla Galicyi wskutek telegramu nadesłanego z Londynu przez hr. Sobańskiego, pełnomocnika paryskiego Komitetu narodowego przy rządzie angielskim. Hr Sobański zażądał wykazu żywności i odzieży, potrzebnych dla miast i centrów przemysłowych w Galicyi.

DYPLOM HONOROWY UNIWERSYTETU JAG. DLA WILSONA. Prof. Siedlecki w czasie pobytu swego w Paryżu wręczy prezydentowi Wilsonowi dyplom na honorowego doktora filozofii uniwersytetu krakowskiego.

CHOROBA GEN. SOSENKOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Gen. Sosenkowski ciężko zachorował na influenzę, połączoną z zapaleniem płuc. Równocześnie chora jest żona i córka generała.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wśród niezwykle podniesionego nastroju widowni wionął na nas wczoraj ze sceny skandynawski mistycyzm Strindberga. Misteryum o zakłoju religijnym p. t. „Adwent", wprowadzające w ostatniej odsłonie wieczór wigilijny, umieszczone w okresie świątecznym na repertoarze, może spełnić zadanie jako widowisko bardzo urozmaicone o silnem dramatycznem napięciu, osnute na filozoficznem rozpięciu kwestyi zbrodni i kary. W przeciwstawie do Dostojewskiego Strindberg dopuszcza w rozwiązaniu ekspiacyę w duchu pojęć chrześcijaństwa, przeprowadzając dwie główne postaci przez długi szereg scen i obrazów, rozpatrujących ich grzeszne życie i karę, zmazującą ich winy w wieczór Bożego narodzenia.

Przed szczegółowszem sprawozdaniem zaznaczyć trzeba, że teatr nasz przygotował sztukę Strindberga, przedstawiającą pole do rozwinięcia pomysłów inscenizacyjnych i stylu teatralnego bardzo starannie. Pod reżyseryą dyr. Trzcińskiego przedstawienie wykazało ogromny nakład pracy i studyum przygotowawczego w plastyce obrazów, a choć pewne efekty sceniczne w ostatniej chwili zawodziły — mimo to całość pozostawiła audytoryum pod silnem, niecodziennem wrażeniem, jakie bywa udziałem dzieł wielkiego repertoaru i głębszej filozoficznej wartości. Główne role znalazły świetnych wykonawców w panu Noskowskim, p. Czaplińskiej, Łuszczkiewicz-Gallowej i p. Bończy, których talent uplastycznił znakomicie odczuwane pomysły skandynawskiego autora.

„Adwent" obudził żywe i usprawiedliwione zainteresowanie, które znalazło wyraz w gromkich oklaskach, skierowanych pod adresem zarówno artystów, jak w znaczniejszej jeszcze mierze reżysera. Nie podzielamy jednak metody dyrekcyi, która w przewidywaniu powodzenia umieszcza sztukę na repertoarze przez 9 dni z rzędu bez przerwy. Na taki eksperyment kasowy Kraków jest jeszcze za mały. W. Pr.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. Ostatnie w b. r. posiedzenie członków krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 21 grudnia w Collegium novum o godzinie 6 i pół wieczorem pod przewodnictwem prezesa prof. Ign. Chrzanowskiego z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Referat prof. dra Wiktora Chrupka pt. „Dlaczego szkoła demoralizowała nauczyciela?" 3. Dyskusya. 4 Wnioski i interpelacye. Nadto wybrani na ostatniem posiedzeniu członkowie poszczególnych gron złożą sprawozdania z doraźnej akcyi, podjętej w myśl uchwały Koła dla biednej i głodnej młodzieży szkół lwowskich.

ZJEDNOCZENIE NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO. Dnia 11 i 12 bm. odbyło się posiedzenie przedstawicieli Związku polskiego nauczycielstwa ludowego w Galicyi i zrzeszenia naucz. szkół początkowych w Królestwie. Na posiedzeniu tem uchwalono połączyć dwie organizacye nauczycielskie w jedną wspólną p. n. Związek nauczycielstwa polskich szkół powszechnych. Za siedzibę Związku obrano Warszawę. Zanim Komisya wybrana przygotuje statut wspólnej organizacyi — co się stać ma do końca br. — i zanim zjazdy obydwóch zrzeszeń przyjmą go do zatwierdzającej wiadomości — władzę nad wspólną organizacyą, obejmujące nauczycielstwo wszystkich ziem polskich, sprawować będzie „Naczelny Komitet wykonawczy", składający się z prezydyum obu zrzeszeń. Tym sposobem organizacya nauczycielstwa liczyć będzie odrazu blisko 20 tysięcy członków.

WSTRZYMANIE DODATKÓW DLA MEDALI WALECZNOŚCI. Rozporządzenie ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie zarządziło wobec zmienionych stosunków politycznych wstrzymanie wypłaty należytości, przywiązanych do posiadania austryackich medali waleczności. Zarządzenie to jest koniecznem, albowiem wobec nieistnienia państwa austro-węgierskiego, wypłaty na jego rachunek dalej odbywać się nie mogą. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

ZATRZYMANIE URZĘDNIKÓW W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ. Odnośnie do rozkazu demobilizacyjnego dowództwa generalnego okręgu krakowskiego, dotyczącego zwolnienia funkcyonaryuszy sądowych, zarządzone zostało tymczasowe zatrzymanie na razie tych funkcyonaryuszy sądowych przy wojsku, którzy pełnią służbę wojskową w charakterze oficerów rachunkowych lub podoficerów rachunkowych, aż do czasu zupełnego wyszkolenia odpowiednich następców, względnie aż do dalszego zarządzenia.

AKCYA BONOWA. Niezrealizowane jeszcze bony państwowej akcyi zapomogowej przyjmować będą do soboty, tj. do dnia 21 grudnia 1918 włącznie kuchnie miejskie i sklepy miejskie.

MIEJSKA SPRZEDAŻ RYB W PARKU KRAKOWSKIM (karpi i linów) rozpocznie się dla publiczności w sobotę, 21 bm. o godzinie 8 rano. Czas sprzedaży od 8 do 12 rano i od 1 do 4 i pół popołudniu. Konsumy i stowarzyszenia, które zamówiły ryby, mogą odbierać je w piątek (20 bm.) od godziny 9 rano.

Równocześnie zawiadamia się, że począwszy od soboty, 21 bm. będzie się odbywała miejska sprzedaż ryb również na placu Szczepańskim. Cena 16 K za 1 kg.

LICHWA KSIĘGARSKA. W niektórych krakowskich księgarniach znowu podniesiono ceny książek, naturalnie bez porozumienia się z gremium księgarzy. Książki wydane kilka lat przed wojną, których cena wynosiła 1'60, obecnie sprzedawane są po 3 K 20 h. Ponieważ w obecnych czasach pokup na wszelkiego rodzaju książki jest wielki, niektórzy księgarze chcą wyzyskać tą dogodną dla nich sytuacyę i do ustanowionych cen dowolnie doliczają sobie rozmaitej wysokości procent. Biuro dla zwalczania lichwy powinno stanowczo i ostro wystąpić przeciw tego rodzaju postępowaniu i przekraczających przepisy ostro karać, ale też i równocześnie ustalić maksymalne ceny na książki.

DALSZE WYROKI NA LICHWIARZY. Sąd powiatowy karny w Krakowie wydał wczoraj cały szereg wyroków na lichwiarzy. Skazani zostali: Władysław Karway, majster szewski, ul. Szewska na 14 dni aresztu i 500 K grzywny. Leon Steigler, właściciel firmy Fraenkel w Rynku za sprzedaż sznurówek na 3 tygodnie aresztu i grzywnę 8.000 K, Mojżesz Mundheit, kupiec, ul. Długa za cykoryę 3 tygodnie aresztu i grzywnę 1000 K, Jan Czernicki, dzierżawca restauracyi i kawiarni w Grand-Hotelu, na 2 miesiące aresztu, oraz grzywnę 10.000 K, Alfons Mensik na 6 tygodni aresztu, zamienionych na grzywnę 4.200 K i grzywnę dodatkową 6.000 K, Estera Bachner, ul. Kościuszki za usiłowaną sprzedaż mąki po 9 K za 1 kg na 14 dni aresztu, zamienione na 1.400 K, Salomea Immerglueck z Prądnika Czerwonego za sprzedaż szczotki na 14 dni aresztu, zam. na grzywnę 1.400 K, Wacław Janeczek, kupiec w Rynku głównym, za sprzedaż flaszki gumy arabskiej za 56 K na 10 dni aresztu z zamianą na grzywnę 800 K, Berta Gross, ul. Siemiradzkiego za sprzedaż pudełka zapałek za 14 hal. na 10 dni z zamianą na grzywnę 400 K.

Rozprawa przeciw Chrabąszczowi z ulicy Szczepańskiej została odroczona, celem pociągnięcia do odpowiedzialności wymienionych przez niego kupców (Grafczyńskiego i innych), którzy po tychsamych cenach sprzedawali dotyczące artykuły.

TYFUS PLAMISTY W WIĘZIENIACH. W więzieniach sądu kraj. karnego w Krakowie wybuchła epidemia tyfusu plamistego, którego ofiarą padło około 30 więźniów. Zachorowali także dwaj sędziowie śledczy i woźny.

PLAGA WŁAMAŃ. Od kilku dni bandyci urządzają sobie istne napady na mieszkańców kilku ulic z dzielnicy IV w Krakowie, włamując się do ich mieszkań i rabując bezkarnie mienie. Wczoraj do mieszkań przy ulicy Batorego dokonano 6 włamań i okradziono lokatorów na przeszło 30.000 koron.

WŁAMANIE DO „DRUKARNI LITERACKIEJ". Onegdaj wieczorem do kancelaryi „Drukarni Literackiej" przy ulicy Jagiellońskiej 10 włamali się jacyś bandyci, wyważając drzwi i rozbijając biurko. Opryszki zostali spłoszeni i zbiegli. Drukarnia nie poniosła prawie żadnej szkody.

ECHA KRADZIEŻY ŻYTA DLA LWOWA. Jak słychać, aresztowani onegdaj sierżant Sonntag i plutonowy Jakobek, oraz konduktorzy kolejowi, za kradzież żyta z magazynów wojskowych w Podgórzu-Wisła, przeznaczonego dla głodnych we Lwowie, zostali wypuszczeni na wolną stopę. Fakt ten może być wytłómaczony jedynie brakiem pomieszczenia w więzieniach.

ARC. KAROL ALBRECHT, najstarszy syn arcyksięcia Karola Stefana z Żywca zgłosił się do armii polskiej; podanie to władze wojskowe polskie odrzuciły.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W piątek, 20 bm.: „Adwent" A. Strindberga.
W sobotę, 21 bm.: „Adwent" A. Strindberga.
W niedzielę, 22 bm.: popołudniu: „Przyjaciele" Al. hr Fredry; wieczorem „Adwent" Strindberga.
W poniedziałek, 23 bm.: „Adwent" A. Strindberga.
We wtorek, 24 bm.: Teatr zamknięty.
We środę, 25 bm. wieczorem: „Betleem polskie" L. Rydla.
We czwartek, 26 bm. popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Gorąca krew" M. Fijałkowskiego.
W piątek, 27 bm.: „Adwent" A. Strindberga.
W sobotę, 28 bm.: „Wachlarz Lady Windermere" O. Wilde'a.
W niedzielę, 29 bm. popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Urwis" B. Katerwy.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI. Wobec niezwykłego powodzenia, z jakiem spotkał się pierwszy koncert naszego mistrza-pianisty, Józefa Śliwińskiego, »Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański« nakłoniło znakomitego artystę do drugiego koncertu w naszem mieście, który odbędzie się w niedzielę, dnia 5 stycznia 1918 roku. 14505

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI, głośny tenor bohaterski opery warszawskiej, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę, dnia 19 stycznia 1919 roku. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B. 14508

MORELLO
znakomity ekscentryk, wywołuje codziennie salwy śmiechu w Teatrze »NOWOŚCI«. 14499

DWA WIECZORY SYLWESTROWE.
We wtorek, dnia 31 b. m., odbędą się w sali »Sokoła« dwa wieczory sylwestrowe z udziałem artystów tej miary, co: Anda Kitschmann, Marya Olska, Wacław Kaliciński, Czesio Brunowski, Ludwik Latajner-Lawiński, Wojciech Wróblewski i inni. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B. 14503

CHODŹMY ZOBACZYĆ NASZYCH PRZYJACIÓŁ!
Znakomity film »UCIECHY«, wyświetlany w tygodniu bieżącym pod tytułem: »Komu świat zawdzięcza wolność narodów?«, ukazuje nam wszystkich znakomitych przyjaciół naszej sprawy. Ujrzymy tam Wilsona, Foch'a i innych, a serce nam się rozraduje. Poza tem ciekawy niezwykle obraz pod tytułem: »Kainowy czyn« ze słynnym detektywem angielskim Kelly Brownem w roli tytułowej ukaże nam tragiczne strony chciwości ludzkiej, nie cofającej się nawet przed bratobójstwem. »UCIECHA« wyświetla to tylko do poniedziałku, przeto należy się spieszyć. 14504

PORANEK TOŁSTOJA odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m. Jako prelegent wystąpi p. K. Czapiński, w części ilustracyjnej pp.: Mila Kamińska i Józef Sosnowski. 14502

Pokój w czerwcu.

Londyn, 20 grudnia (Tel. wł.) »Times« donoszą, że sir Frederick Smith, minister sprawiedliwości, oświadczył na zgromadzeniu w Liverpool, że jeśli sprawy pójdą szybko i szczęśliwie, to pokój ogólny będzie najwcześniej podpisany w czerwcu 1919 r.

Wilhelm Habsburg w klasztorze.

Wiedeń, 20 grudnia (Telef.) »Slavische Korrespondenz« donosi ze źródła ruskiego, że arcyks. Wilhelm, syn arcyks. Stefana, komendant strzelców ukraińskich, bawił od dłuższego czasu w Czerniowcach i wobec grożącej inwazyi rumuńskiej opuścił Czerniowce i zgłosił się w komendzie ukraińskiej we Lwowie, ofiarując swoje usługi. Odpowiedziano mu jednakże, że Rusini nie mogą przyjąć jego usług. Na to oświadczył arcyksiążę: Ojciec mój wyrzekł się mnie. Przez Węgry, gdzie szaleje rewolucya, nie mogę wyjechać. Rumunom nie chciałbym wpaść w ręce. Ofiaruję wam moje usługi tak, jak arcyks. Józef ofiarował swe usługi Węgrom. Pragnę pełnić u was służbę jako zwykły Wilhelm Habsburg. Gdybyście odmówili, proszę w każdym razie o schronienie. To ostatnie żądanie zostało uwzględnione. Ukraińcy wyznaczyli arcyksięciu klasztor Bazylianów w pewnej miejscowości Galicyi wschodniej, gdzie będzie przebywał aż do powrotu normalnych stosunków.

Koniec „A. O. K."

Wiedeń, 20 grudnia (B. K.) Naczelna komenda byłej austro-węgierskiej armii zastanowiła swoje czynności.

Długi Austryi.

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). Budapeszteński korespondent »Acht-Uhr-Blatt« donosi, że na wczorajszem posiedzeniu rady generalnej banku austr.-węgierskiego, na którem był obecny także między innymi przedstawiciel rządu polskiego, uchwalono utrzymać wspólny bank austro-węgierski do chwili upłynięcia przywileju bankowego, tj. do dnia 31 grudnia 1919. Co do ważności pożyczek wojennych, zdania były rozbieżne. Czesi chcą uznać tylko te pożyczki wojenne, które emitowane zostały na podstawie upoważnienia parlamentu. Węgrzy i Niemcy austryaccy czynią swój udział obowiązku płacenia długów byłej Austryi zawisłym od obszaru, który im będzie przyznany. Czesi i Polacy uznali w zasadzie obowiązek płacenia. Co do emisyi nowych banknotów nie porozumiano się.

Ks. Ruprecht w Szwajcaryi.

Zurych, 20 grudnia (Tel. wł.) »Schw. Rep. Bl.« donosi, iż były następca tronu bawarskiego, ks. Ruprecht Wittelsbach, bawi w Chur (kanton gryzoński), gdzie odbywa ciągle konferencye z monarchistami Niemiec i Austro-Węgier, celem restauracyi w obu krajach rządów monarchicznych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†
Jan Dłużyński
lekarz-dentysta
przeżywszy lat 70, po długiej, a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 grudnia 1918 roku. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę, dnia 21 grudnia o godzinie 3 i pół po południu.
Na ten smutny obrzęd stroskano dzieci, zięć i wnuk zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych oraz pobożną Publiczność.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w sobotę, dnia 21 grudnia o godzinie 9 rano w kościele OO. Franciszkanów przy ołtarzu głównym, zaś w poniedziałek, dnia 23 grudnia o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów w Wieliczce.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana WOLNEGO.

†
Barbara z Rysiewiczów Karczowa
urodzona w 1860 r., zaopatrzona św. Sakramentami zmarła w dniu 19 grudnia 1918 roku.
W smutku pogrążony mąż wraz z córką i wnuczkami zapraszają Kolegów - Znajomych i pobożną Publiczność na ten smutny obrzęd, który się odbędzie w sobotę, dnia 21 grudnia 1918 r. o godzinie 4 popołudniu z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 grudnia 1918 roku w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 8 rano.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.